**GRUPA „ŻABKI”**

**DRODZY RODZICE, DROGIE DZIECI**

przesyłam propozycje wspólnych zajęć i zabaw w domu. Zachęcam do założenia domowej teczki, w której dziecko będzie mogło gromadzić swoje prace. Po powrocie do przedszkola będziemy wspólnie je oglądać i dzielić się wrażeniami.

Pozdrawiam bardzo serdecznie i życzę dużo radości

z wykonywania zadań.

Wychowawczyni grupy Ewa Kuś

**KARTA 1 –** WIOSENNE PŁASZCZYKI

* Zapraszam do rozmowy z dzieckiem na podstawie wiersza *Chory kotek*

W. Grodzieńskiej.

**„Chory kotek” Wanda Grodzieńska**  
Wyszedł kotek na deszczyk,  
Dostał kaszlu i dreszczy.  
Boli głowa i oczy,  
Nogi w błocie przemoczył.  
Kładzie mama koteczka  
Do ciepłego łóżeczka.  
Bierze synka za rączkę.  
–    Oj, masz, kotku, gorączkę.  
Przyszedł tatuś wieczorem  
Z siwym panem doktorem.  
–    Ratuj panie doktorze,  
Bo synkowi wciąż gorzej!  
Doktor kotka opukał,  
Okulary poszukał  
I powiada: - Dam ziółka,  
Będzie zdrowy jak pszczółka.  
Dam i proszki na dreszcze,  
Niech poleży dzień jeszcze,  
Ale lepsze niż proszki są  
**na deszczyk kaloszki!**

Proponowane pytania do rozmowy: Dlaczego kotek zachorował?, Jakie ubranie jest odpowiednie na marcową pogodę?, Co należy robić, aby w trakcie zabaw na świeżym powietrzu się nie pocić?, Co znaczy **ubranie na cebulkę?**

* Zachęcam do obserwowania pogody marcowej oraz wykonania tygodniowego kalendarza pogody, w ten sposób utrwalimy z dzieckiem nazwy: dni tygodnia, pory roku, miesiąca. Kalendarz, dziecko może zaprojektować samodzielnie lub skorzystać z poniższej propozycji rysując oznaczenia pogody, wpisując temperaturę. Życzę dobrej zabawy



* Zapraszam do nauki nowej piosenki.

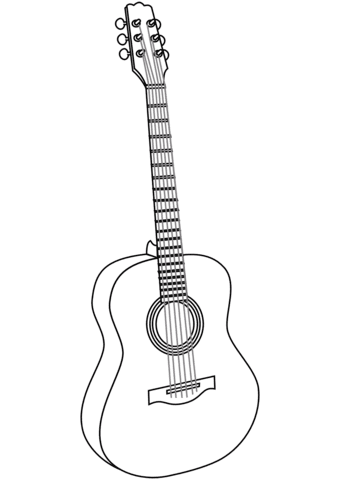
**Link do piosenki:**<https://www.youtube.com/watch?v=HEi4wz8L-6o>

**" MARCOWE ŻABY"       sł. Agnieszka Galica  
                                   muz. Tadeusz Pabisiak**

Już wiosna na polach  
sadzi krokusy.  
Zając siedzi pod sosną,  
marzną mu uszy.  
  
Ref.: A żaby rechu – rech,  
żaby się cieszą,  
Że ten marzec,  
rechu – rech,  
wszystko pomieszał.  
Raz słońce a raz deszcz,  
idzie wiosna a tu śnieg.  
Bo w marcu jak w garncu,  
rechu – rech, żabi śmiech.  
  
A deszczem umyte  
drzewa są czyste,  
Na gałązkach już rosną  
kotki puszyste.  
  
Ref.: A żaby rechu – rech, ….  
  
Na łące bociany  
głośno klekocą.  
Rankiem słońce przygrzewa,  
mróz mrozi nocą.  
  
Ref.: A żaby rechu – rech, …..

* Zakładamy słonik obrazkowy: „ Coś na **g**”

Piszemy dziecku na kartce literę **„g”,** bawimy się w wyszukiwanie przedmiotów, których nazwy zaczynają się głoską **„g”** np.: garnek, gazeta, gumka, gąbka,…, dziecko rysuje na kartce przedmioty, zwierzęta, owoce, których nazwy zaczynają się tą głoską. Przygotowaną kartę wykorzystamy na następny dzień do zabaw słuchowych.

**g----****…**

* BAJKA NA DOBRNOC

**„O marcu, pannie Julianie i o ptaszku” Lucyna Krzemieniecka**(czyli marcowej psoty pogody)

 Zbudził raz marzec pannę Juliannę.

- Spójrz, jak słoneczko błyszczy poranne! Idźże czym prędzej na spacer miły. Już wszystkie panny to uczyniły.

Pyta Julianna tuż przed okienkiem:

- A jaką, Marcu wziąć mam sukienkę?

- Weź tę leciutką, tę w kwiatki, zwiewną, pogoda ładna będzie na pewno. I kapelusik – ten  
z różyczkami. I pantofelki – te z dziureczkami.

Biegnie Kulisia wesoła taka, zdejmuje lekką suknię z wieszaka.

Bierze kapelusz pełen różyczek. Frr... już wybiegła.

Mknie przez uliczkę i myśli sobie:

„Pójdę w aleję, już się tam wiosna na drzewach śmieje”

Lecz marzec psotnik pannę dogania, chmurami szybko niebo zasłania. Namieszał deszczu  
i chlusną z cebra. Biją biczykami śliczne ze srebra. Panna Julianna narobi krzyku:

- Ej, psotny Marcu, psotny deszczyku! – Mój kapelusik nie na deszcze!

I frr ....pobiegła przebrać się jeszcze. Wzięła parasol, czapkę na słoty.

- Nic mi już teraz marcowe psoty!

Lecz Marzec psotnik pannę dogania. Szepnął coś słonku, bo się wyłania i tak przygrzewa  
i tak przypieka. Z panny pot spływa, panna narzeka:

- Ej nie na słońce grube ubiory. Ależ ten Marzec do psoty skory!

Miesza jak w garncu słońce i deszcze. Pójdę się chyba przebrać raz jeszcze.

Znów się przebrała, biegnie z podwórka. Ujrzał ją ptaszek, ten w szarych piórkach i ćwierkną głośno:

- Dziwie się pannie, że piórka zmienia tak nieustannie. Ja, kiedy deszczyk mam na ogonku, wysycham sobie na słonku.

Miłego dnia.